ŚWIĘTOŚĆ
Maryi Panny

JOACHIM I ANNA
Kochający się rodzice Maryi

ZAPYTAJ KSIĘDZA
Plany na fronton kościoła

WWW.PARAFIAMAGDALENKA.PL

MAGDALENKA

Miesięcznik parafii rzymskokatolickiej
23 kwietnia 2023 r. nr 168
ISSN 2299-8047

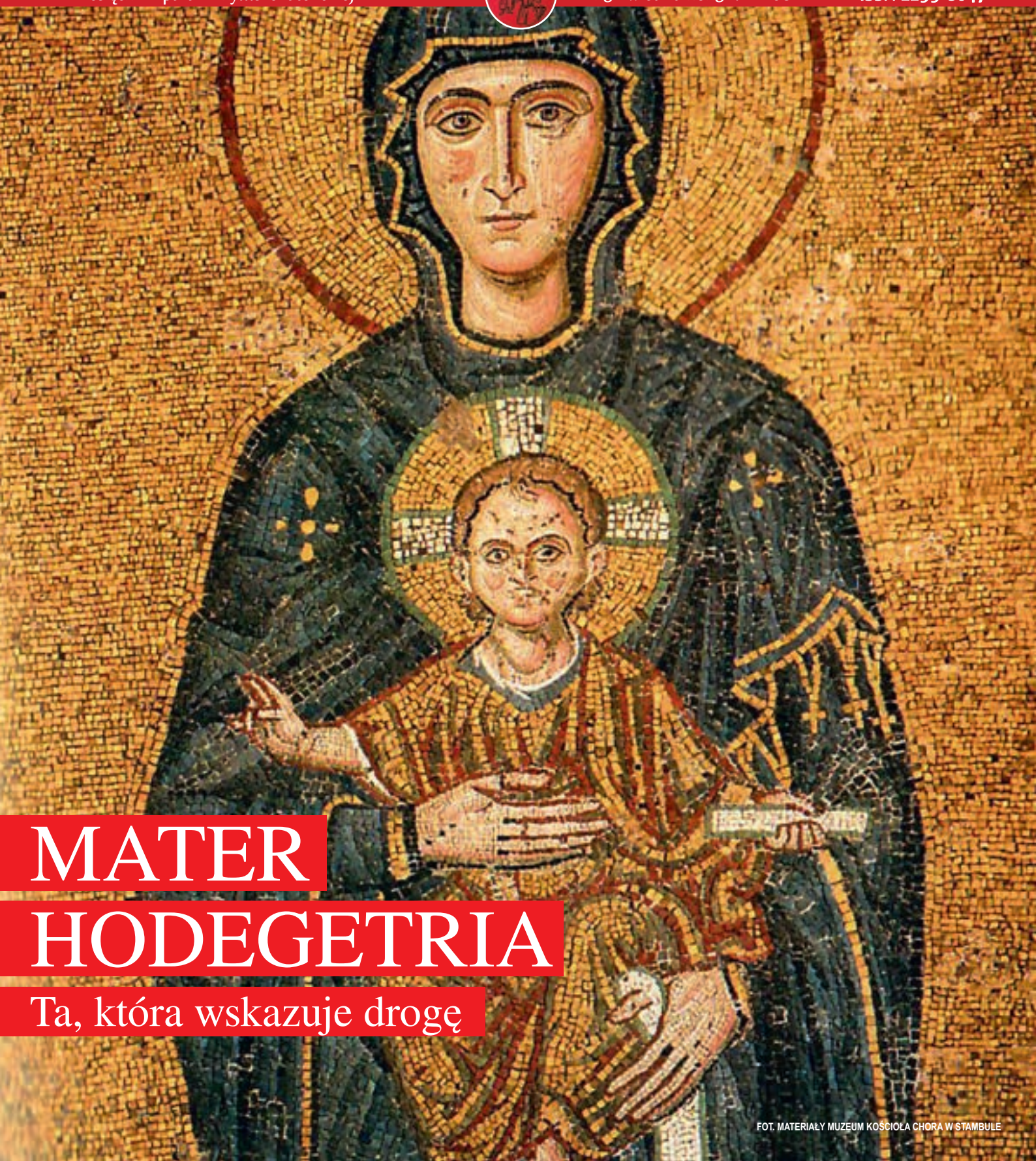

MATER HODEGETRIA

Ta, która wskazuje drogę

FOT. MATERIAŁY MUZEUM KOŚCIOŁA CHORA W STAMBULE

Od Redaktora Naczelnego

Święty na wsze czasy

Historia Kościoła ukazuje wielkie zastępy świętych. Ciągle nowi pojawiają się także i na naszych oczach. Są wśród nich także tacy, którzy przemawiają sobą niezmiennie i wciąż aktualnie przez wieki. Do takich – myślę – można bez wątpienia zaliczyć też św. Wojciecha, patrona dnia dzisiejszego.

Ryszard Gołąbek, pallotyn

FOT. WIKIPEDIA

Najstarszy znany wizerunek św. Wojciecha, relief z XI lub XII w. na studzience w kościele św. Bartłomieja na Wyspie Tyberyjskiej w Rzymie

Do stanu duchownego został przeznaczony Wojciech Sławnikowic ślubem rodziców, kiedy zapadł na ciężką chorobę. Był to wówczas powszechny zwyczaj – upraszać u Boga zdrowie dla dziecka zobowiązaniem oddania go na służbę Bożą. Kiedy miał 16 lat został oddany na kształcenie na dwór metropolity Adalberta w Weissenburgu, gdzie uczył się 10 lat. W wieku 25 lat, jako subdiakon wrócił do Pragi, gdzie przyjął święcenia diakonatu i prezbiteratu. W 983 r. został biskupem Pragi.

Prosty biskup

Nie objął diecezji – jak nakazywał panujący zwyczaj – w paradzie i manifestacyjnie, ale boso. Skromne swoje dobra biskupie przeznaczył na utrzymanie budynków i sprzętu kościelnego, na potrzeby własne i kleru katedralnego oraz na ubogich. Sam ich odwiedzał, wysłuchiwał ich skarg i dbał o ich potrzeby. Zajmował się także wykupem niewolników – czytamy w książce: „Święci na każdy dzień" ks. Wincentego Zaleskiego. Taki był. To jednak nie było mile widziane i ciągle spotykał się z wieloma przeciwnościami. Ostatecznie poprosił o zwolnienie go z obowiązków metropolity i wstąpił do benedyktynów w Rzymie.

Ewangelizator

Już jako mnich, za zgodą cesarza Ottona III i swego metropolity, jesienią 996 r. udał się do Polski. Król Polski Bolesław Chrobry przyjął Wojciecha bardzo życzliwie. Chrobry chciał uczynić św. Wojciecha pośrednikiem misji dyplomatycznych, ale ten bardziej chciał poświęcić się nawracaniu pogan. Wiosną 997 r. udał się do Prus, rezygnując z przyznanej mu drużyny zbrojnej. Tu jednak spotkał się z ogromną wrogością. Tam też, z rąk Prusaków, zginął okrutną śmiercią męczeńską 23 kwietnia 997 r. Wielce poruszony tym wydarzeniem król Bolesław Chrobry natychmiast wysłał posłańców ze złotem, by wykupili ciało św. Wojciecha. Według legendy dano tyle złota, ile ważyło ciało Świętego.

Zasługi św. Wojciecha dla Polski

Sprowadzone do Gniezna ciało dało początek wielkiemu kultowi św. Wojciecha, którego dwa lata po śmierci, na prośbę Ottona III kanonizował papież Sylwester II. Dzięki temu, rodząca się Polska zyskała pierwszą własną, niezależną od Niemiec archidiecezję. W roku 1000 do grobu św. Wojciecha przybył także cesarz Niemiec Otton III. Przy relikwiach św. Wojciecha spotkali się: cesarz Otton III, król Polski Bolesław Chrobry i legat papieski. Zjazd Gnieźnieński miał także wymiar polityczny, gdyż zaowocował uznaniem państwa polskiego przez cesarstwo.

O doniosłości tego Świętego świadczy też fakt, że tylko jemu poświęcone zostały sceny słynnych Drzwi Gnieźnieńskich, które stanowią dziś najcenniejszy zabytek sztuki romańskiej w Polsce.

Prosty, wielkoduszny, wrażliwy na ludzką biedę kapłan, biskup, zakonnik, męczennik. Jest jednym z głównych patronów Polski – obok NMP Królowej Polski i św. Stanisława biskupa i męczennika, a przez ok. 250 lat (do czasu kanonizacji św. Stanisława) jedynym patronem Polski. ■

Informacje o bierzmowaniu

Maj jest ostatnim miesiącem trwania kursu przygotowującego do bierzmowania. Kolejne spotkanie w formie warsztatów odbędzie się w niedzielę **14 maja** po Mszy św. o godz.18.00. Dzień skupienia dla kandydatów do bierzmowania przypada na sobotę **20 maja**; tego dnia będzie również spotkanie z rodzicami kandydatów przygotowujących się do bierzmowania. Próby techniczne przed bierzmowaniem zaplanowane są na czwartek **25 maja** o godz. 18.30 oraz na wtorek **30 maja** o godz.18.30 w kościele – na jedną z podanych prób kandydaci przychodzą ze swoim świadkiem bierzmowania. Spowiedź dla kandydatów, ich rodziców oraz świadków bierzmowania w czwartek **25 maja** od godz.17.30. Sakrament bierzmowania zostanie udzielony w piątek **2 czerwca** podczas Mszy świętej o godz.18.00. ■

przygotował: ks. Andrzej Sokołowski

FOT. ARCHIWUM WSPÓLNOTY

Ciemnica przygotowana przez młodzież parafii – wspólnotę Nowego Jeruzalem, animatorów oraz kandydatów do bierzmowania.

Joachim i Anna – rodzice Maryi

Najstarsze mozaiki w świątyni Chora w Stambule, pochodzące z VI wieku naszej ery, pokazują Joachima i Annę jako małżeństwo bardzo się kochające, a potem bardzo kochające wyczekiwane latami dziecko – Maryję.

Barbara Habich

O rodzicach Najświętszej Maryi Panny w Piśmie św. nie znajdziemy ani jednego słowa. Natomiast wiele informacji związanych z ich imionami i życiem przekazują apokryfy. Taką nazwę stosuje się w odniesieniu do pism wczesnochrześcijańskich, które, chociaż często noszą imiona ewangelistów i apostołów, to jednak nie zostały uznane za księgi kanoniczne, czyli zaaprobowane przez Kościół. Tym samym nie tworzą one kanonu ksiąg Pisma św. Apokryfy wyszły spod ręki nieznanych bliżej nam ludzi, którzy podszywali się pod autorów ksiąg biblijnych. Próbowano w ten sposób uzupełnić to wszystko, czego nie można było znaleźć w Ewangelii. Nie oznacza to, że wspomniane apokryfy zostały całkowicie zmyślone, lecz przyjmuje się, że niektóre zawarte w nich treści mogą być prawdziwe, a opisane w nich zdarzenia mogły mieć miejsce. Nie wolno bowiem zapominać, że istniała tradycja ustna, czyli opowieści przekazywane z ust do ust, w których niekoniecznie wszystko musiało być zmyślone.

Opowieści uzupełniające

Informacji na temat rodziców Matki Bożej, czyli dziadków Pana Jezusa, dostarczają przede wszystkim cztery apokryfy. Najstarszy z nich, bo pochodzący z II wieku po Chrystusie, nosi tytuł „Protoewangelia Jakuba", który może zawierać pewne ziarna prawdy z tego względu, że napisany został u początku chrześcijaństwa. Inne apokryfy poświęcone tej tematyce to „Ewangelia Pseudo-Mateusza" z VI w., „Księga o narodzeniu Świętej Maryi" oraz ormiańska „Księga Dzieciństwa Chrystusa".

Jeżeli byśmy chcieli na podstawie wymienionych apokryfów dowiedzieć się czegoś więcej o rodzicach Matki Bożej, należy rozpocząć od ich imion. Są one identyczne we wszystkich pismach, zarówno w apokryfach, jak i w pismach pisarzy kościelnych. Imiona te wpisują się w tradycję biblijną. Apokryfy wspominają nie tylko imiona rodziców Maryi, ale także przekazują bliższe informacje na ich temat. Anna, której hebrajskie imię oznacza „łaska", miała pochodzić z kapłańskiej rodziny z Betlejem. Z kolei Joachim, którego imię jest bardzo wymowne, oznacza tyle co „Jahwe pokrzepi". Miał być bogatym potomkiem królewskiego pokolenia Judy, a nawet królewskiego domu Dawida. Wszystkie opowiadania apokryficzne wspominają, że Anna i Joachim byli bezpłodni, modlili się jednak o dziecko i mieli nadzieję, że zostaną przez Boga wysłuchani. W końcu za pośrednictwem anioła dowiedzieli się, że narodzi się im córka. Tak się też stało, Boża obietnica spełniła się, a na świat przyszła dziewczynka – Maryja – przyszła matka Zbawiciela. Rodzice, trzyletnią Maryję, postanowili oddać do Świątyni Jerozolimskiej na służbę Bogu, ponieważ wcześniej Mu to przyrzekli. Patrząc na świadectwa historyczne można dodać, że Anna i Joachim obrani zostali na szczególnych patronów rodziny. Postrzegano w nich ludzi uczciwych, wytrwałych, pełnych ufności, miłości i wiary w spełnienie Bożej obietnicy. Pomimo wielu legend, które wokół nich narosły, w Kościele ciągle cieszą się wielką popularnością, a wspomina się ich w liturgii nie tylko 26 lipca, ale także 8 września w święto Narodzenia Matki Bożej.

FOT. MATERIAŁY MUZEALNE KOŚCIOŁA CHORA W STAMBULE

Joachim i Anna przytulają się.

W imponującym szeregu dzieł sztuki w którym obecna jest św. Anna, na szczególną uwagę zasługują mozaiki i freski z kościoła Chora w Stambule, a także wizerunek Świętej pochodzący z VIII w., który jest w Rzymie.

Z tego samego okresu pochodzi fresk przedstawiający św. Annę, pochodzący z Faras w Numidii. Wizerunek ten wykorzystywano jako logo Muzeum Narodowego w Warszawie. W malarstwie najczęściej jest przedstawiana z małą Maryją, bądź z Najświętszą Panienką i Dzieciątkiem Jezus (św. Anna Samotrzecia). Św. Joachim ukazywany jest jako starszy, brodaty mężczyzna. Czasem trzyma w ramionach Dzieciątko Jezus, księgę lub zwój. Na licznych ikonach religijnych rodzice Matki Bożej przedstawiani są w miłosnym uścisku symbolizującym ich wielkie uczucie.

Warto wspomnieć, że św. Anna jest patronką między innymi: matek, wdów, małżeństw, kobiet w ciąży, gospodyń, bezdzietnych małżeństw, a także górników.

Kult św. Anny w sposób szczególny rozwinął się na Śląsku. Według Wikipedii w Polsce istnieje około 200 parafii pod wezwaniem św. Anny. ■

OCZAMI TEOLOGA

Hodegetria – ta, która wskazuje drogę

Ikona jest czymś więcej niż obraz. Jest obrazem, który mówi, uczy i zmienia. Obrazem, który zabiera w podróż po głębi duszy i duchowości. Rozjaśnia mroki i ciemności, jeśli tylko pozwolimy dotknąć się Miłości, którą ukazuje i do której prowadzi.

Monika Burkacka, teolog

Ikonograficzne przedstawienie Maryi jako Hodegetrii kojarzone jest z greckim słowem hodos, czyli droga. Obok Eleusy, jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych i kojarzonych wizerunków maryjnych w świecie chrześcijańskim. Ukazuje relację, w jakiej znajdują się postacie które przedstawia – Jezusa siedzącego na lewym ramieniu Maryi, podczas gdy Ona wskazuje na Niego swoją prawą dłonią.

Przewodniczka

Hodegetria oznacza przewodniczkę. Tę, która wskazuje drogę – Chrystusa – mówiącego o Sobie: *Ja jestem drogą, prawdą i życiem* (J 14, 6). Jest imieniem toponimicznym związanym z klasztorem Hodegetrias w Konstantynopolu, gdzie w połowie V wieku ikona Maryi miała być umieszczona po przeniesieniu jej z Jerozolimy przez cesarzową Eudoksję

Przegląd najbardziej znanych

Matka Boża Częstochowska

ikona z Kaplicy Matki Bożej jasnogórskiego sanktuarium (oryginalny obraz bez dekoracji)

Hodegetria krakowska

w klasztorze ojców dominikanów w Krakowie, średniowieczna, uznana za ikonę należącą do królowej Jadwigi, około 1400 r.

(w innych wersjach – Pulcherię). Wierzono, że ów wizerunek jest dziełem samego św. Łukasza.

Maryja odziana jest w mafarion – długi szal, sięgający od głowy do stóp, na którym znajdują się trzy gwiazdki będące znakiem Jej dziewictwa przed, w czasie i po urodzeniu Syna Bożego.

Jezus nie jest tutaj niemowlęciem, lecz Jego twarz ma rysy dorosłego człowieka w ikonograficznym typie Chrystusa-Emmanuela. Jest ubrany w hiton (rodzaj tuniki) i chimation (wierzchnie okrycie), wznosi swoją prawą rękę w geście błogosławieństwa, skierowanym ku człowiekowi. W drugiej dłoni trzyma zwój Pisma.

Czytanie ikony

Jedną z podstawowych cech ikony jest to, w jaki sposób gesty oraz linie kierują wzrok odbiorcy. Istotne jest, jak postacie przedstawione przez ikonopisa pochylają głowy i gdzie kierują oczy, ku czemu prowadzą i na co nakierowują. Zabierają nas w podróż po obrazie. W drogę ku Temu, co powinno zajmować centralne miejsce w naszym sercu i duszy.

Ikona z wizerunkiem Hodegetrii zwraca uwagę na gest Maryi wskazującej na Dzieciątko Jezus. Oczy Jezusa są skierowane na Matkę. Oczy Matki patrzą w stronę odbiorcy. Maryja kieruje się do nas i mówi poprzez swój gest – przedstawia Swojego Syna. Wzywa nas do tego, by nie zatrzymywać uwagi na Niej, lecz podążać dalej drogą, którą nam ukazuje. Tą drogą jest Jezus, który nie jest Panem dalekim, władcą będącym z dala od swego ludu. Jest Kimś, kto jest w relacji z człowiekiem, kocha go bezgraniczną i bezinteresowną miłością.

Maryję widzimy więc jako Tę, która wskazuje na Jezusa. A ponieważ wskazanie dłoni w ikonie jest m.in. odczytywane jako wskazanie sensu, tym sensem jest tutaj sam Jezus.

Matkę Syna Bożego możemy więc zrozumieć tylko w takim kontekście. Ona jest sobą, ponieważ wskazuje na kogoś innego, prowadzi do Chrystusa. To stanowi jej tożsamość. Wskazuje drogę do życia w podwójnym znaczeniu. Po pierwsze – prowadzi nas do swojego Syna, wskazuje na Niego. Po drugie – poprzez odwrócenie się od siebie samej – kieruje swą miłość i uwagę na drugiego. Dopiero wówczas można odnaleźć pełnię życia – wyrzekając się siebie i negując swoją samowystarczalność.

A ponieważ wzrok Maryi jest skierowany na nas, mówi nam: *Nie patrz na mnie, patrz na Tego, którego wskazuję.* Jezus – wpatrzony w swą Matkę – zaprasza do wpatrywania się w Tę, która na nowo wzywa do nawrócenia ku swojemu Synowi. ■

w Polsce ikon Hodegetrii

Hodegetrie Iłżeckie

płaskorzeźby z XIX i pierwszej połowy XX wieku rozpowszechnione na cmentarzach i przydrożnych figurach

Supraska ikona Matki Bożej

znajduje się Polskim Autokefalicznym Kościele Prawosławnym w Supraślu

FOT. WIKIPEDIA (3), ZBIORY MUZEUM REGIONALNEGO W IŁŻY

LEKTURY

FOT. PIXABAY

W pułapce ideału

Wielu z nas przyjmuje, że chrześcijaństwo to duchowa nieskazitelność. I tak prężymy swoje duchowe muskuły, by zaraz potem wpaść w rozczarowanie samym sobą i wtedy pozostaje już tylko efekciarska wiara. Miesięcznik dominikanów „W drodze” poświęcił świadectwu bycia chrześcijaninem całe jedno wydanie.

Opracowała: Teresa Jaskulska-Gil

Jak dzisiaj rozumieć w praktyce świadectwo bycia chrześcijaninem? Czy wystarczy uczciwie żyć, a może raczej manifestować swoją przynależność publicznymi gestami i deklaracjami? Być cichym i pokornym czy przeciwnie – głośno wykrzykiwać swoją wiarę? Czy dobry chrześcijanin to taki, który jest idealny i świeci przykładem dla innych?

Być świadkiem

Bycie świadkiem to bardzo frustrujące zajęcie. Czy to oznacza, że mamy żyć na pokaz? Mówić głośno, że byliśmy w niedzielę w kościele? Ostentacyjnie czytać Biblię w obecności bliższej i dalszej rodziny? Czy to jest wystarczająco wiarygodne? Takie pytanie stawia Mikołaj Foks w miesięczniku „W drodze” w tekście, pt. „Źródło, konewka i butelka”. No właśnie – mnie też ta myśl pobudza do refleksji – może kiedyś będę wystarczająco wiarygodna, bo teraz wciąż jestem zbyt grzeszna. Moja wiara też przecież nie jest raz na zawsze – wszystko w moim życiu może się zdarzyć. A jeśli złamię się jak trzcina na wietrze, co pozostanie po moich deklaracjach?

Miesięcznik „W Drodze” Wydawnictwa Polskiej Prowincji Dominikanów zasługuje na polecenie. Niezwykle interesujące eseje, ciekawe komentarze do Ewangelii, niebanalne przemyślenia i dużo żywej, aktualnej, ważnej tematyki.

Jedyne, co mogę zrobić i co zawsze obroni się jako prawdziwe, to przyznawanie się do swoich słabości. „Parezja” – ten termin ukuty przez starożytnego Diogenesa przytacza papież Franciszek. Oznacza on ***szczerość w mówieniu***. Chodzi tu jednak o szczerość w znaczeniu poniesienia konsekwencji tego, co się myśli i mówi – szczerość wobec samego siebie i świata. Nie ma sensu dialogować z drugim człowiekiem w masce – kogoś wiedzącego lepiej, jakiejś udawanej ortodoksyjnej tożsamości, językiem uklepanych formułek religijnych. Już lepiej przyznać się do tego, że ja też nie wiem i że nieustannie szukam Ducha.

Kto tu ma się nawrócić?

Kiedy spotykam drugiego człowieka, który jest daleko od Boga, czy zawsze mam zakładać, że Pan Bóg postawił go na mojej drodze, bym to ja go nawróciła? A może to jest tak, że to ja mam zmienić moje nastawienie, skorygować swoje myślenie, spuścić nieco powietrza z balonika wypełnionego pychą?

Rozeznawanie to kolejny, wydaje się pewny sposób na pozostawanie wiarygodnym chrześcijaninem w dzisiejszym świecie. Miesięcznik „W drodze” stawia rozeznawanie na pierwszym miejscu, nie tylko we wrześniowym wydaniu, ale też w całej swojej wydawniczej działalności. Co to jest rozeznawanie? To cierpliwość w osądzaniu świata, spokojne przyglądanie się ludziom i zjawiskom, nie rozdzieranie szat, wyciąganie wniosków. Wsłuchiwanie się, a nie pouczanie, pomaganie, a nie dawanie prostych rozwiązań. To jest myśl bliska słowom papieża Franciszka: „Kościół ma być jak szpital polowy”.

I ostatni sposób na wiarygodne chrześcijaństwo w dzisiejszym świecie – ***dopasowanie***. Dopiero, gdy zdobędę się na towarzyszenie drugiemu człowiekowi w miarę jego potrzeb i moich możliwości, mogę mówić o prawdziwej, indywidualnej z nim relacji. Czasem lepiej być, milczeć i słuchać, zamiast mówić o Bogu wprost. Lepiej nie używać imienia Boga w sporach i dyskusjach. Zapalczywość to bardzo niebezpieczna ścieżka. Trzeba uważać, żeby przez swoje napompowane ego nie popaść w „wycieranie sobie gęby” tym najświętszym imieniem. I na koniec cytat z „Ćwiczeń duchowych” św. Ignacego Loyoli: *Każdy dobry chrześcijanin powinien chętniej ocalić zdanie bliźniego niż je potępić. A jeżeli nie może go uratować, to pyta, jak on je rozumie, a jeżeli rozumie je źle, poprawia go z miłością.* ■

LIZBONA 2023

Są pociągi podstawione w życiu tylko raz

W gronie młodych, wybierających się do Lizbony oraz ich rodziców, ksiądz Tomasz Koprianiuk, dyrektor Krajowego Biura Organizacji ŚDM przy Episkopacie Polski zechciał podzielić się swoim świadectwem oraz informacjami z pierwszej ręki.

Marlena Rowińska

2 kwietnia, w rocznicę śmierci Jana Pawła II, mieliśmy okazję zatrzymać się nad jedną z jego inicjatyw, czyli Światowymi Dniami Młodzieży, już dziś dziedzictwem i dziełem całego Kościoła, w którym uczestniczą kolejni papieże. Jan Paweł II mówił do młodych, że są przyszłością świata. Papież Franciszek natomiast, kilkadziesiąt lat później, mówi o nich jako o teraźniejszości, o DZIŚ Kościoła.

Światowe Dni Młodzieży odmieniły moje życie, odmieniają życie wielu – mówił ks. Tomasz. – *Dotknęła mnie na pierwszych moich spotkaniach powszechność Kościoła, różnorodność wspólnot, różne formy tej samej liturgii. Czy warto wydać x euro? Cóż, są pociągi podstawione w życiu tylko raz. ŚDM to taka zwrotnica – zmiana kierunku. Trzeba wstać i pójść, by doświadczyć tej zmiany.*

Ksiądz Tomasz powiedział naszym młodym: *Nie tylko pieniądze decydują o tym, czy pojedziesz. To Wasza odważna decyzja, to Wasze odważne wyjście w drogę! Maryja wstała z pośpiechem… Gratulacje! To Twoje indywidualne spotkanie z Duchem Świętym.* Podkreślił też, że to nie wycieczka krajoznawcza tylko pielgrzymka, że ludzie wracający z wakacji zwykle nie zmieniają swojego życia tak, jak ci, którzy pielgrzymując doświadczają obecności Boga żywego.

Ksiądz Tomasz mówił o zdobywaniu gór. W tym roku zdołał zawiesić flagę ŚDM na najwyższym szczycie Ameryki Południowej Aconcagua 6962 m n.p.m.

Nasz Gość uspokoił nas również, że odstąpiono od realizacji założeń Agendy 2030 ONZ. Stwierdził, że ŚDM to wydarzenie ewangeliczne, zatem nikt nie będzie w ramach tych rekolekcji proponował naszym młodym rzeczy niezgodnych z katolickim nauczaniem Kościoła.

Na koniec linki do stron, gdzie znajdziemy więcej szczegółów.

Komitet Organizacyjny w Lizbonie przygotował program formacyjny jako propozycję do spotkań młodych w parafiach przed wydarzeniami centralnymi w Lizbonie. Program nosi nazwę **Rise Up – Powstań!**

https://sdmpolska.pl/

https://www.facebook.com/kbosdmpolska/

A z księdzem Tomaszem niektórzy zapewne spotkają się w Lizbonie. Ja mam cichą nadzieję, że następnym razem opowie nam o swoich górskich wyprawach. ■

FOT. MARLENA ROWIŃSKA (2)

WIARA

Świętość nie za, ale dla…

Świętości Maryi nie należy szukać w jakichś zewnętrznych dokonaniach. Wielu twierdzi, że Jej świętość polega przede wszystkim na tym, że była Matką Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i stąd posiada najważniejszy tytuł Matki Bożej.

ks. Ryszard Gołąbek, pallotyn

Świętość (hebr. *qodesz*) – od hebr. (*qadosz* – święty), gr. (*hágios*) to stan konsekracji (łac. *sacrum*), w sensie oddzielenia od łac. profanum, czyli od powszedniego świata.

Według „Słownika Wiedzy Biblijnej": *Bóg jest święty i tym samym określa świętość. […] „Całkowicie inny", z nikim nieporównywalny „Święty" (Iz 40, 25). […] Droga świętości polega na naśladowaniu Boga (Ef 4, 24), a nawet uczestniczeniu w Jego świętości (Hbr 12, 10).*

Sobór Watykański II powie o Maryi, że jest *najbardziej umiłowaną córą Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego.* A zaraz dalej, że jest *górująca wielce nad wszystkimi innymi stworzeniami zarówno ziemskimi, jak niebieskimi* (KK 53). To macierzyństwo Boże jest nadzwyczajną łaską, darem całkowicie niespodziewanym, bez „zasługiwania" na nie. Nikt przecież nie był w stanie przypuszczać, że Bóg zechce stać się człowiekiem i urodzić się jak inni ludzie – z kobiety. Tym bardziej nie mogła tego oczekiwać dla siebie i o to się starać Maryja. Zatem nie za, ale dla…

Obdarzona łaską – łaski pełna

Sobór Watykański II widzi w Maryi doskonałą odpowiedź człowieka na Boże powołanie. Św. Elżbieta w scenie nawiedzenia powie do Niej: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana* (Łk 1, 45), wskazując na niezachwianą wiarę Maryi. I to właśnie Jej wiara stała się wzorem dla uczniów Chrystusa. Jednak ta *górująca wielce nad wszystkimi innymi stworzeniami zarówno ziemskimi, jak niebieskimi* (KK 53) na kartach Nowego Testamentu pojawia się bardzo rzadko, jakby w tle. Kościół powoli odkrywał Jej wielkość. Nawet tytuł Theotokos (Boża Rodzicielka) był rozpatrywany początkowo bardziej w związku z podkreśleniem boskiej i ludzkiej zarazem natury Jezusa.

Jeżeli patrzymy na życie Maryi w perspektywie zwykłego ludzkiego doświadczenia, to trzeba powiedzieć, że nie widać w nim żadnego sukcesu,

FOT. WIKIPEDIA

nie widać osiągnięcia szczęścia, takiego, jak go sobie ludzie zwykle wyobrażają. Trud wiary Maryi bierze się stąd, że do końca nie zna nawet swojego Syna [*nikt nie zna Syna, tylko Ojciec* (Mt 11, 27)], choć przecież jest pierwszą wśród tych, którym Ojciec zechciał objawić (por. Mt 11, 26–27; 1 Kor 2, 11). Maryja uczestniczy w rodzeniu się nowej wiary i sama staje się w niej Mistrzynią. W Niej ta wiara znalazła doskonałe urzeczywistnienie. Jan Paweł II w encyklice „Redemptoris Mater" pisał, że: *nosiła w sobie całkowitą «nowość» wiary: początek Nowego Przymierza* (RM 17).

Uczennica Słowa

Maryja stała się uczennicą Słowa: *Słucha, przyjmuje, daje siebie, zatraca się w jego otchłaniach. Każda cząstka Jej jestestwa rozbrzmiewa wezwaniem: «daj mi usłyszeć swój głos!»* (Pnp 2, 14). Maryja przyjmuje milczące Słowo. Jej ciało może wówczas stać się kołyską Słowa Przedwiecznego. Każdy człowiek widzi w Niej siebie, powołanego do tego samego przeznaczenia: staje się mieszkaniem Boga, milczącego Słowa. Jeśli bowiem prawdą jest, że Bóg stworzył ludzką naturę jedynie po to, by otrzymać z niej Matkę, której potrzebował, żeby się narodzić, to każdy człowiek, poprzez milczące przyjęcie Słowa, jest powołany do tego, by stać się Świątynią Słowa, «Bazyliką Milczenia»".

Ciche towarzyszenie

Maryja pokazuje, jak ważne jest ciche towarzyszenie drugiemu w jego wzrastaniu. To towarzyszenie często okupione jest niezrozumieniem. My – ludzie XXI wieku – jesteśmy dziećmi hałasu, maskujemy niepewność gadaniną. Maryja pomaga nam zrozumieć, że tylko wtedy, gdy zamilkniemy, Bóg będzie mógł mówić. I to nas w Niej fascynuje.

W przeszłości protestanci często oskarżali katolików, że z Maryi robią boginię. W Nowym Testamencie w tej kwestii panuje zgodność. Tam znaczenie Maryi jest zawsze ujmowane w stosunku do Jezusa i jest oparte przede wszystkim na fakcie, że jest Ona Jego matką. Jest postrzegana jako kobieta wiary, chcąca iść za swym Synem nawet pod krzyż.

Powinniśmy zatem mieć do Niej głębokie nabożeństwo, ale – tak jak Ona sama by sobie tego życzyła – po to, by pełniej wysławiać główne i decydujące znaczenie jej Syna. ■

FOT. ARCHIWUM SZKOLNE

Zanurzeni w historii

Uczniowie liceum katolickiego dużo czasu i wysiłku poświęcają zgłębianiu historii naszego kraju. Takie zainteresowania przynoszą konkretne skutki.

Dorota Koprowska, dyrektor KLO w Magdalence

● **Rekolekcje wielkopostne** 20 marca 2023 r. wspólną modlitwą w kościele rozpoczęliśmy trzydniowe rekolekcje wielkopostne w naszym liceum. Zmobilizowani duchowo uczniowie wraz z wychowawcami udali się do szkoły na warsztaty prowadzone przez kleryków pallotynów: Karola, dwóch Mateuszów, dwóch Pawłów, Damiana, Vitalija i Paulino z Korei. Pierwszy dzień warsztatów upłynął w duchu rozważań i ćwiczeń dotyczących między innymi tematyki budowania właściwych relacji z samym sobą, jako koniecznej bazy do stworzenia właściwych relacji z innymi ludźmi i Panem Bogiem. Podczas drugiego dnia rekolekcji klerycy kontynuowali pracę z młodzieżą w poszczególnych grupach klasowych. Głoszone konferencje, osobiste świadectwa, historie bliskich i znajomych żyjących blisko Boga na co dzień, starannie dobrane środki multimedialne i dydaktyczne torowały drogę do zrozumienia, iż u Boga jest miejsce dla wszystkich ludzi, że Jezus zmartwychwstał, żyje i działa tu i teraz, dla każdego i w każdym z nas, a Jego miłość jest największą siłą zwyciężającą zwątpienie i zło. Trzeci dzień młodzież i nauczyciele spędzili w kościele, rozpoczynając go Drogą Krzyżową. Po niej rekolekcjoniści wygłosili konferencję przygotowującą do sakramentu pokuty. Wspólna adoracja Najświętszego Sakramentu i spowiedź poprzedziła uroczystą Mszę św., kończącą czas rekolekcji wielkopostnych.

FOT. PIXABAY

Drodzy Przyjaciele,
Czytelnicy Magdalenki,
życzymy, aby Miłość
i Moc Zmartwychwstałego
Chrystusa dały Wam radość,
pokój oraz nadzieję.

Społeczność Publicznego Katolickiego
Liceum Ogólnokształcącego
im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Łazach.

● **Spotkanie z przedstawicielem Instytutu Pileckiego** 31 marca podczas godziny duszpasterskiej uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w spotkaniu z dr. Grzegorzem Kubą – propagatorem programu „Zawołani po Imieniu". Nazwa programu, nawiązująca do wiersza Zbigniewa Herberta „Pan Cogito", oddaje jego główny cel – upamiętnienie Polaków zamordowanych za ratowanie Żydów podczas II wojny światowej i oddanie głosu ich bliskim. Forma wykładu i prezentacji multimedialnej nie wyczerpała tego, przecież tak rozległego i ważnego tematu z historii polsko-żydowskiej, ale z pewnością pozwoliła uświadomić sobie jego znaczenie i powagę. Dr Kuba zaprosił wszystkich zainteresowanych zgłębianiem tej tematyki do odwiedzenia wystawy stałej w Domu Bez Kantów przy Krakowskim Przedmieściu 11 w Warszawie od poniedziałku do niedzieli w godzinach 10.00-18.00 (bezpłatnie).

● **Ogólnopolski konkurs historyczny** Otrzymaliśmy wyniki przedostatniego etapu konkursu, który odbył się 16 marca w Warszawie. Był to I etap konkursu na szczeblu centralnym – ogólnopolskim. Nasz uczeń Michał Komorowski z klasy 3c pisał pracę problemową na temat: Rola Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w dziele odbudowy i odrodzenia Korony i Królestwa Polskiego. Spośród 209 uczniów zakwalifikowanych do tego etapu, jego praca została oceniona na ocenę celującą, jako jednego z 11 uczniów, którzy otrzymali najwyższą notę. Tym samym Michał otrzymał tytuł finalisty i zgodnie z regulaminem konkursu zostanie zwolniony z matury z historii. Serdecznie gratulujemy i trzymamy kciuki za dalsze sukcesy! ■

ZAPYTAJ KSIĘDZA

Planowane freski

Dlaczego na fasadzie naszego kościoła mają być umieszczone postaci św. Jana Pawła II i bł. Stefana Wyszyńskiego?

ks. Mirosław Cholewa

Na początku chrześcijaństwa w Polsce, na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia, Opatrzność Boża dała nam dwóch pasterzy – św. Wojciecha i św. Stanisława, biskupów i męczenników. Na przełomie zaś drugiego i trzeciego tysiąclecia otrzymaliśmy również dwóch opatrznościowych pasterzy – bł. księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego i św. Jana Pawła II papieża; są oni wyniesieni na ołtarze jako wyznawcy, ale też jako ci, którzy przecierpieli ze względu na Chrystusa.

Pierwszy z nich był szykanowany przez władze komunistyczne i przez trzy lata uwięziony, natomiast drugi przelał krew w zamachu na jego życie, ale Pan Bóg cudownie zachował go na długie lata dla dobra Kościoła.

Przeprowadził przez komunizm

Kardynał Prymas okazał się opatrznościowym pasterzem w bardzo trudnych latach komunistycznych, gdy państwo było ateistyczne, a religia była prześladowana. Potrafił umiejętnie prowadzić Kościół w tych latach powojennych i stalinowskich, a gdy władza komunistyczna w Polsce Ludowej rozpoczęła działania bezpośrednio prowadzące do zniszczenia religii, m.in. gdy podjęto kroki by zniszczyć seminaria duchowne i życie zakonne (np. uwięziono 2 tys. sióstr zakonnych i planowano uzależnić seminaria od władz), Ksiądz Prymas zdecydowanie sprzeciwił się tym krokom. Za to został przez władze komunistyczne pozbawiony możliwości pasterzowania i bez sądu uwięziony.

Wstępne szkice zaproponowane przez artystki Elżbietę Brzozowską i Karolinę Patkowską-Brzozowską, na podstawie których powstaną wizerunki św. Jana Pawła II i kard. Stefana Wyszyńskiego. Technika, jaką zaproponowały, nazywa się sgraffito ścienne. Polega ona na nakładaniu kolejnych, kolorowych warstw tynku lub kolorowych glin i na zeskrobywaniu fragmentów warstw wierzchnich w czasie, kiedy jeszcze one nie zaschły (nie utwardziły się). Poprzez odsłanianie warstw wcześniej nałożonych powstaje dwu- lub wielobarwny wzór.

Odrodził wiarę w Polsce

Po trzech latach, gdy przyszła odwilż polityczna i uwolniono go z więzienia, zarządził wielkie dzieła duszpasterskie dla odrodzenia wiary w narodzie. Były to Śluby Jasnogórskie, peregrynacja obrazu jasnogórskiego i nowenna przed tysiącleciem chrztu Polski. Te wielkie programy moralnej odnowy przyczyniły się do pogłębienia katolicyzmu. Następnie uczestniczył w Soborze Watykańskim II i bardzo roztropnie wprowadzał jego postanowienia w kraju, dzięki czemu uniknęliśmy poważnego kryzysu Kościoła, jaki nastąpił w krajach zachodnich.

Gdy wybrano kardynała Karola Wojtyłę na stolicę Piotrową, Jan Paweł II dał wyraźne świadectwo, że nie byłoby tego papieża Polaka, *gdyby nie Twoje Księże Prymasie świadectwo i wytrwałe działania w latach komunistycznych.*

Przeprowadził Kościół przez wzburzone czasy

Z kolei Jan Paweł II został wybrany na papieża w trudnym momencie historii Kościoła katolickiego, gdy był on wstrząsany kryzysem wewnętrznym między progresistami i tradycjonalistami na zachodzie Europy. Zaś na wschodzie Europy Kościół był – za tzw. żelazną kurtyną – gnębiony i niszczony przez komunistów. Do tego dochodził kryzys w Ameryce łacińskiej wywołany przez tzw. teologię wyzwolenia inspirowaną marksizmem, a w Afryce i Azji toczyły się wojny oraz pogłębiało się ubóstwo wielu społeczeństw. Warto wspomnieć, że w końcowych latach poprzedniego pontyfikatu papieża Pawła VI bardzo zmalało znaczenie Kościoła i wpływ na procesy światowe. Niech świadczy o tym choćby fakt coraz bardziej znikomej ilości pielgrzymów do grobu św. Piotra w Rzymie na Watykanie, gdy audiencje przeniesiono z placu św. Piotra do wybudowanej auli.

Nadał Kościołowi nowy dynamizm

Jan Paweł II poprzez podróże apostolskie, bardzo oryginalne nauczanie (np. teologia ciała i kwestie etyczne związane z małżeństwem oraz przekazywaniem życia) i nowe formy duszpasterskie, nadał nowy dynamizm

Kościołowi na świecie i w Polsce. Warto wspomnieć choćby Światowe Dni Młodzieży, systematycznie organizowane synody poświęcone ważnym zagadnieniom współczesnym, czy gwałtowny wzrost powołań kapłańskich i zakonnych.

Wspomógł dążenia do wolności i odłączenia się od ZSRR

W Polsce czas pielgrzymek papieskich był oddechem wolności i inspiracją dla masowego ruchu solidarności. Pod wpływem Jana Pawła II, a także całego splotu korzystnych okoliczności, ostatecznie załamał się system komunistyczny, przestał istnieć ZSRR i rozpadł się blok wschodni, a poszczególne kraje, w tym Polska, zyskały niepodległość.

Gdy wracamy do treści nauczania Jana Pawła II, to wyraźnie możemy stwierdzić, że z Bożego natchnienia był dla nas nie tylko Mojżeszem wyprowadzającym z niewoli, ale też prorokiem Eliaszem, który wskazywał drogę do właściwego zagospodarowania tej wolności w duchu Ewangelii. Stąd jego nauczanie oparte najpierw o dekalog, a następnie o osiem błogosławieństw, a wszystko ogarnięte wołaniem o Ducha Świętego, by odnowił oblicze ziemi.

Przebaczał i prosił o przebaczenie

Do tego doszła wyraźna charyzma w kontaktach osobistych oraz z rzeszami wiernych, znakomite wyczucie Bożego prowadzenia Kościoła oraz odwaga podejmowania trudnych spraw kościelnych i światowych, nie oglądając się na wielkich tego świata. W centrum jego zainteresowania był Chrystus i godność każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Potrafił mocno upomnieć się o ubogich i prześladowanych w krajach totalitarnych, skarcić mafiosów sycylijskich, czy księży angażujących się w rewolucje marksistowskie oraz zaprotestować wobec wielkich przywódców rozpoczynających wojnę w obcym kraju. P otrafił zachęcać do rachunku sumienia, przebaczał i prosił o przebaczenie.

Ostatnią lekcję dał nam Jan Paweł II w czasie cierpliwego znoszenia choroby i cierpienia oraz umierania w duchu Bożym. Pamiętamy jego ostatnią przejmującą audiencję, gdy nie mógł wypowiedzieć ani jednego słowa, ale może powiedział wówczas najwięcej zostawiając nam błogosławieństwo.

Dziękujemy Bogu za tych dwóch wielkich pasterzy Kościoła i chcemy by nas inspirowali do nawrócenia i życia Ewangelią w parafii, w naszych rodzinach. ■

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

OGŁOSZENIA STAŁE

PORZĄDEK MSZY ŚWIĘTYCH
W niedziele: w Magdalence: 8.00, 11.00, 12.30, 18.00; w kaplicy w Derdach 8.00, 11.00; w Lesznowoli 9.30, 11.00, 19.00.
W dni powszednie: w Magdalence 7.00, 9.00, 18.00, w kaplicy w Derdach 6.30; w Lesznowoli – wtorki, czwartki godz. 8.00, środy, piątki godz. 19.00.
Msza św. z nowenną do św. Charbela (patrona powstającego nowego ośrodka duszpasterskiego) i namaszczeniem olejem św. Charbela w Lesznowoli w każdy
22 dzień miesiąca o godz.19.00.
ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU
W dni powszednie i niedziele od 17.30, w pierwsze niedziele miesiąca po Mszy św. o 11.00 oraz w pierwsze czwartki miesiąca po Mszy św. o 18.00 do 19.30.
ADORACJA 24-GODZINNA Zapraszamy wszystkich do cichej, indywidualnej modlitwy przy Najświętszym Sakramencie w każdy piątek po Mszy św. o godz. 7.00 rano przez całą dobę, do soboty do godziny 7.00. To dobra okazja, by pobyć z Jezusem sam na sam i przedstawić Mu wszystkie swoje sprawy. W kaplicy w Lesznowoli adoracjaNS w piątki od godz. 18.00 do 19.00.
SPOWIEDŹ codziennie od 17.45, w niedziele 15 min przed Mszami św., w pierwsze piątki miesiąca od 16.00 do 17.00 spowiedź dzieci, od 17.00 spowiedź dorosłych.
Msza św. o godz. 7.00, 9.00, 16.30 (z udziałem dzieci) i o 18.00; w Lesznowoli spowiedź od 18.00. Msza św. o 19.00.
RÓŻANIEC w pierwsze soboty miesiąca o godz. 17.00, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca po Mszy św. o 8.00 wraz z katechezą Maryjną.
SPOTKANIA RODZICÓW PRZED PIERWSZĄ KOMUNIĄ ŚWIĘTĄ w kościele w Magdalence w poniedziałki po trzecich niedzielach miesiąca o godz. 20.00, w kaplicy w Lesznowoli po drugich niedzielach miesiąca o godz. 20.00.
CHRZTY w drugie niedziele miesiąca na Mszy św. o godz. 11.00 oraz w Boże Narodzenie i Wielkanoc.
PRZYGOTOWANIA RODZICÓW I CHRZESTNYCH oraz spisanie aktu w soboty przed pierwszymi niedzielami miesiąca o 19.00 w kościele; dodatkowe przygotowanie par niesakramentalnych przed chrztem dziecka w soboty przed pierwszymi niedzielami miesiąca o godz. 18.00 w Domu Miłosierdzia.
MODLITWA WSTAWIENNICZA Grupa modlitewna Odnowy w Duchu Świętym „Emmanuel" w pierwsze piątki miesiąca od 17.00 do 18.00 w pomieszczeniu przy wejściu na balkonie.
SPOTKANIA GRUP ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM: „Emmanuel" w każdy wtorek o 19.00 w domu rekolekcyjnym, „Nowe Jeruzalem" w każdy piątek o 19.15 w Domu Miłosierdzia, „Skała Pana" w każdy piątek o 20.30 w Domu Miłosierdzia.
CHORYCH KSIĘŻA ODWIEDZAJĄ według wcześniej przyjętych zgłoszeń, w pierwsze piątki miesiąca przed południem.
KOBIECE SPOTKANIA BIBLIJNE odbywają się: jedno w czwartki o 19.30 i drugie w piątki o 10.00 w Domu Miłosierdzia.
MĘSKIE STUDIUM BIBILIJNE zaprasza w środy na 20.30 do Domu Miłosierdzia mężczyzn bez względu na wiek i znajomość Biblii.
SPOTKANIA MINISTRANTÓW I LEKTORÓW odbywają się w kościele w co drugą sobotę o 10.00.
WYPOMINKI Magdalenka – drugi piątek miesiąca, Msza święta wypominkowa o 18.00; Lesznowola – druga środa miesiąca, Msza święta wypominkowa o 19.00.
DOMOWY KOŚCIÓŁ zaprasza przez księży kolejne małżeństwa do nowych kręgów.
OAZA MŁODZIEŻOWA zaprasza młodych przez księdza Michała na swoje spotkania.
DZIECI BOŻE zapraszamy dzieci po pierwszej Komunii św. do klasy 6 włącznie. Kontakt przez ks. Michała.
MSZA MAŁŻEŃSKA w czwarte niedziele miesiąca o godz. 11.00.
MSZA MŁODZIEŻOWA w drugie niedziele miesiąca o godz. 18.00.
WIECZORY UWIELBIENIA w pierwsze niedziele miesiąca o godz. 19.00.
KINO ALEK – w trzecie soboty miesiąca o godz. 19.00 w budynku liceum.
GRUPA ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW – spotkania w soboty od 16.00 do 18.00 w kaplicy w Lesznowoli.
PARAFIALNY ZESPÓŁ „CARITAS" zaprasza w środy od 17.00 do 18.00.
KAWIARENKA „POD ANIOŁAMI" czynna w niedziele w godz. 11.00 do 15.00.
BIBLIOTEKA „NIE TYLKO DLA ŚWIĘTYCH" – w niedziele po Mszach św.
STRONA INTERNETOWA kaplicy w Lesznowoli – kaplicalesznowola.pl
ZAPROSZENIE DO CHÓRU
Dla ludzi młodych wiekiem lub duchem. Próby odbywaja sie we wtorki o 19.30

OGŁOSZENIA BIEŻĄCE

MSZA MAŁŻEŃSKA 23 kwietnia godz. 11.00.
NABOŻEŃSTWA MAJOWE codziennie o godz. 17.30.
MSZA ŚW. ZA KOŁA RÓŻAŃCOWE 1 maja o godz. 18.00.
MSZA ŚW. ZA DUSZE W CZYŚĆCU CIERPIĄCE 2 maja o godz. 18.00.
UROCZYSTOŚĆ NMP KRÓLOWEJ POLSKI 3 maja, porządek niedzielny.
MODLITWA ZA KSIĘŻY I O POWOŁANIA KAPŁAŃSKIE 4 maja po Mszy św. o godz. 18.00 do 19.30.
PIERWSZY PIĄTEK 5 maja, spowiedź w kościele od godz. 16.00, zaś Msze św. o godz. 7.00, 9.00, 16.30, 18.00.
PIERWSZA SOBOTA MIESIĄCA 6 maja, nabożeństwo różańcowe o godz. 17.00.
PRZYGOTOWANIE DLA WSZYSTKICH RODZICÓW PRZED CHRZTEM DZIECKA i spisanie aktu w sobotę 6 maja o godz. 19.00, dodatkowe spotkanie par niesakramentalnych o godz. 18.00.
PIERWSZE KOMUNIE ŚW. w tym roku 6, 13, 20 maja.
WYPOMINKOWA MSZA ŚW. w kościele 12 maja o godz. 18.00.
MSZA ZA POMORDOWANYCH WIĘŹNIÓW PAWIAKA 28 maja godz. 14.00.
40-LECIE WSPÓLNOTY EMMANUEL 28 maja godz. 16.00.
POŚWIĘCENIE PÓL 28 maja godz. 14.00 i 14.30.
PIKNIK RODZINNY 4 czerwca.

MAGDALENKA
Rzymskokatolicka Parafia
św. Marii Magdaleny,
Magdalenka,
ul. Ks. Kan. H. Słojewskiego 19
05-552 Magdalenka
www.parafiamagdalenka.pl

GAZETKĘ PRZYGOTOWALI:
ks. dr Ryszard Gołąbek, pallotyn (redaktor naczelny),
Teresa Jaskulska-Gil (sekretarz redakcji),
Igor Majorkiewicz (projekt graficzny), Urszula Bulicz,
Monika Burkacka, ks. dr Mirosław Cholewa,
Barbara Habich, Dorota Koprowska, Jacek Kwiatkowski,
Mirosława Osińska (korekta),
Marlena Rowińska, ks. Andrzej Sokołowski.

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU: gazeta.magdalenka@gmail.com

ROZMOWA

Kontakt ze starszymi

ANNA WORONIECKA, tegoroczna maturzystka. Lubi czytać książki. Współpracuje z grupą Nowe Jeruzalem. Jej zdaniem współpraca młodych ze starszymi może przynieść Kościołowi same pożytki.

Rozmawiała Urszula Bulicz

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Marzy mi się taka przestrzeń, gdzie możnaby było porozmawiać z osobami starszymi o tym, jak oni przeżywają wiarę i czego doświadczyli w życiu. Młodzież dopiero zaczyna dorosłe życie i gdyby mogła korzystać z bogatego doświadczenia innych, uchroniło by ją to przed popełnianiem błędów w przyszłości.

Co lubisz robić?

Uwielbiam eksperymentować w kuchni. Oprócz tego, przygotowuję się do egzaminu maturalnego. Moim marzeniem jest zostać fizjoterapeutą dziecięcym, dlatego uczę się jak najlepiej i staram się zdobywać doświadczenie w tym zakresie. Poza tym, kocham muzykę i śpiew, a także lubię długie spacery, które pozwalają mi na relaks i odpoczynek po trudach dnia.

Jakie zadania powierzono Ci w naszej parafii?

Obecnie najbardziej angażuję się we wspólnotę młodzieżową Nowe Jeruzalem, która spotyka się co piątek w Domu Miłosierdzia. Jako grupa, często jesteśmy proszeni o wykonanie jakiegoś zadania w parafii. Przed Świętami mieliśmy zadanie przygotować ciemnicę na Wielki Czwartek. Oprócz wspólnoty uczestniczyłam także w przygotowywaniu młodzieży do bierzmowania, a teraz pomagam w organizacji comiesięcznych warsztatów dla małżeństw, zajmując się w tym czasie dziećmi.

Lubisz czytać? Jakie książki warto czytać?

Tak, uwielbiam! Najczęściej sięgam po takie książki, które mogą mnie czegoś nauczyć, albo wnieść coś ciekawego w moje życie. Bardzo lubię także audiobooki, wśród nich moim największym zainteresowaniem cieszą się podróżnicze i przygodowe. To niesamowite, jak poprzez słuchanie można się utożsamić z bohaterami i razem z nimi przeżywać przygody.

Jakie zadania stoją przed młodzieżą w Kościele?

Kilka z nich to na przykład integracja z innymi ludźmi, czasem także ze starszym pokoleniem, aby czerpać z ich doświadczenia, a jednocześnie tworzyć silną i zjednoczoną społeczność. Innym zadaniem jest ewangelizacja. Nic tak nie trafi do młodzieży, jak drugi człowiek w jego wieku, który dzieli się swoją wiarą. Warto także zaangażować się w działalność na rzecz szeroko rozumianego środowiska. Wolontariat, pomoc potrzebującym, odpowiadanie na prośby innych ludzi, to wszystko to zadania dla młodych ludzi. Uważam, że najłatwiej odpowiedzieć na nie, wchodząc do konkretnej wspólnoty. Gdy się ma ludzi obok siebie z podobnymi wartościami, każde zadanie to przygoda, a także zdobywanie doświadczenia na przyszłość.

Czy widzisz w Kościele przestrzeń na dialog międzypokoleniowy, na współpracę między starszymi a młodszymi?

Marzy mi się taka przestrzeń, gdzie możnaby było porozmawiać z osobami starszymi o tym, jak oni przeżywają wiarę i czego doświadczyli w życiu. Młodzież dopiero zaczyna dorosłe życie i gdyby mogła korzystać z bogatego doświadczenia innych, uchroniło by ją to przed popełnianiem błędów w przyszłości. Mam tu na myśli obszar relacji koleżeńskich w grupie, jak również budowania trwałych związków małżeńskich. Młodzież z mojego środowiska regularnie współpracuje z osobami starszymi przy różnych dziełach parafialnych. Pomagamy w opiece nad dziećmi w czasie spotkań, umożliwiając w ten sposób rozwój dorosłym, a samemu ucząc się służby i odpowiedzialności. Część z nas współtworzy także comiesięczne wieczory uwielbienia. Prowadząc różne rekolekcje dla młodzieży, często potrzebujemy wsparcia dorosłych. My zajmujemy się częścią rekolekcyjną, a starsi prowadzą modlitwę wstawienniczą. To jest już coś, ale wydaje mi się, że dobrze byłoby zachęcić do tych działań jeszcze innych młodych, aby było nas więcej. ■